



> FOT. Z ARCHIWUM RODZINNEGO PROFESORA TADEUSZA BILIŃSKIEGO



I w tym miejscu zawsze rozbrzmiewała burza szczerych, spontanicznych oklasków.

Szanowny Panie Profesorze, w imieniu społeczności akademickiej Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego, gratuluję serdecznie wspianego jubileuszu i życzę dalszych, wielu lat życia wypełnionego aktywnością zawodową i ciągłym kontaktem z Wydziałem, który Pan Profesor przed laty współtworzył. Dziękuję za wsparcie i cenne rady, na które zawsze mogłem liczyć w okresie sprawowania funkcji Dziekana.

Co do prezentu stosownego do tak dostojnego jubileuszu, to marzy mi się jeden, który mam nadzieję wkrótce będę mógł wręczyć Panu Profesorowi. To decyzja Centralnej Komisji dotycząca uprawnień habilitowania, decyzja, o której Pan Profesor marzy od 1987 roku. To wtedy uzyskał Pan Profesor pierwsze uprawnienia doktoryzowania w Wyższej Szkole Inżynierskiej - uprawnienia doktoryzowania w dyscyplinie *budownictwo*. Decyzja o uprawnieniach habilitowania w dyscyplinie *budownictwo*, na którą czekamy, byłaby najwspanialszym ukoronowaniem wieloletniej aktywności zawodowej Pana Profesora w środowisku akademickim Zielonej Góry.

Plurimos annos. Ad multos annos.

Zbyszko Piwoński

były wojewoda zielonogórski,
senator III, IV i V kadencji

Profesor Tadeusz Biliński odegrał w moim życiu bardzo znaczącą rolę. W 1993 r., już jako doświadczony parlamentarzysta, zaprosił mnie na dłuższą rozmowę, w następstwie której zgłosiłem swój akces kandydowania do Senatu RP, w zbliżających się wyborach. Tak się rozpoczęła nasza wieloletnia współpraca, którą bardzo sobie cenię.

W Sejmie prof. T. Biliński zajął się problemami, które dobrze znał jako wieloletni pracownik naukowy wydziałów budownictwa uczelni technicznych. Stąd jego stałe miejsce w Komisji Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej, której przez trzy kadencje przewodniczył. Głęboka i wszechstronna wiedza oraz umiejętność kierowania zespołem ludzi sprawiły, że jako przewodniczący Komisji zdobył szybko, wśród ogółu posłów powszechne uznanie i szacunek.

Szczególną wartością, właściwą prof. T. Bilińskiemu jest to, że potrafi współpracować z ludźmi o krańcowo różnych poglądach politycznych i skłonić ich do współpracy merytorycznej nad wybranym zadaniem.

W swojej Komisji przestrzegał bardzo ważnej zasady, polegającej na utrzymywaniu kontaktu z praktyką, co z pewnością gwarantowało większą poprawność stanowionego prawa. Następstwem tego były liczne kontakty z korporacjami urbanistów, architektów i budowlanych. Przysporzyło to jemu dodatkowych obowiązków. Był bardzo często zapraszany do udziału w gremiach konsultacyjnych i doradczych.

Będąc mocno zaabsorbowany pracą w Sejmie, nigdy nie zapomniał o tych, którzy obarczyli Go zaufaniem, i za sprawą których sprawował swój mandat poselski.

W czasie kiedy przebywał w domu, organizował liczne spotkania z mieszkańcami miast i wsi regionu, połączone z dyżurami parlamentarnymi. Traktował to nie tylko jako obowiązek, ale i możliwość weryfikacji tego co współtworzył i w czym uczestniczył, z prozą codziennego życia. Z wielką wrażliwością odnosił się do spraw ludzkich jakie poznawał w czasie dyżurów.

Bezradność wobec, czasem nieuzasadnionych oczekiwań, tych którzy przychodzili na nasze dyżury była często przedmiotem naszych rozmów - mieliśmy wspólne biuro parlamentarne, stąd stosunkowo często się spotykaliśmy.

Wspominając te lata naszej współpracy, chciałbym zachęcić przyszłych kandydatów na parlamentarzystów, ażeby zapoznali się z dorobkiem prof. T. Bilińskiego w tej dziedzinie działalności - byłaby to dla nich dobra i pożyteczna lekcja.

